

HYBRIS nr 58 (2022)

ISSN: 1689-4286



<https://doi.org/10.18778/1689-4286.58.03>

TOMASZ STEGLIŃSKI

 0000-0003-3407-0173

Uniwersytet Łódzki

tomasz.steglinski@uni.lodz.pl

**ASTROLOGIA, CHIROMANCJA I METOPOSKOPIA JAKO
UZUPEŁNIENIE FIZJONOMICZNEGO OBRAZU DUSZY W
FILOZOFII MARIN CUREAU DE LA CHAMBRE'A**

Wprowadzenie

Mimo iż wiek siedemnasty kojarzony jest z erupcją racjonalizmu i prognozowanym jednostronnym rozwojem rozmaitych dziedzin wiedzy naukowej, mających przybrać postać matematycznego przyrodoznawstwa, mamy tu również do czynienia z pewnym odstępstwem. Otóż w medycynie nowożytnej podejmowana jest próba restaurowania tak zwanej teorii sygnatur, której najbardziej popularnymi postaciami są metoposkopia i chiromancja. Dla porządku wspomnę, że nauki te mają swoją genezę w starożytności i wywodzą się spoza Europy, a odnoszone są do przekonań na temat pewnego typu harmonii

CC BY-NC-ND 4.0 © by the author | Licensee University of Lodz – Lodz University Press
Received: 2022-10-19 | Verified: 2022-11-17 | Accepted: 2022-11-17 Lodz, Poland
First published online: 2022-12-02

obecnej w całej naturze i mającej wpływ na życie, zdrowie i postępowanie człowieka. Metoposkopia zajmuje się znakami, które gwiazdy i planety wyrysowały na twarzach lub — jak uważali niektórzy — tylko na czołach ludzi, a chiromancja — znakami na dłoniach. Z ich pomocą „mają zostać odkryte inklinacje duszy, czyli najgłębsze tajniki serca człowieka”, jak je nazywał de La Chambre.

Podstawę rozważań astrologiczno-medycznych, utrwaloną w wyniku rozwoju wspomnianych dyscyplin, stanowiła jatromatematyka. Kluczem do zrozumienia pojęcia zdrowia lub choroby była zawarta w teorii humoralnej współobecność elementów, takich jak woda, ogień, powietrze, ziemia, którym przypisywano dodatkowo jakości: wilgoć, gorąco, zimno i suchość. Ich kompozycje dawały w efekcie cztery typy humorów: zimną i wilgotną flegmę, gorącą i suchą żółć, zimną i suchą czarną żółć oraz gorącą i wilgotną krew. Od proporcji lub dysproporcji tych płynów zależało, do jakiego typu charakteru i usposobienia przynależał dany człowiek.

A że powszechne przekonanie o wzajemnym podobieństwie wszystkich elementów wszechświata było wszechobecne, w schemat czterech żywiołów i prajakości zamknięto rośliny i zwierzęta oraz minerały — podstawowe surowce do sporządzania medykamentów, co miało kolosalne znaczenie z punktu widzenia ówczesnej jatromatematyki, albowiem, zgodnie z zasadą *contraria contrariis curantur*, dolegliwości spowodowane przewagą jednego z soków próbowano leczyć stosując medykamenty o przeciwnych właściwościach, tj. rozgrzewające, oziębiające, zwilżające i osuszające. Co więcej, klasyfikacji tej poddano także ciała niebieskie, naturę ich określając podług par czterech prajakości: gorąca lub zimna oraz suchości i wilgoci. Klaudiusz Ptolemeusz w swoim niezwykle ważnym dla astrologów dziele *Czworoksiąg* stworzył przejęty przez kolejne pokolenia uczonych model, w którym Saturn był zimny i suchy, Jowisz — gorący i wilgotny, Mars — gorący i suchy, Wenus i Księżyc — gorące i wilgotne, Słońce i Merkury natomiast zmieniały swą naturę w zależności od konfiguracji, jakie tworzą z pozostałymi planetami. Znajomość właściwości każdej z planet była nieodzownym elementem wiedzy każdego astrologa i medyka, który bazował na tej wiedzy w swojej praktyce lekarskiej (Konarska-Zimnicka, 2019, 166).

Mamy tu zatem do czynienia z przyporządkowaniem planetom

poszczególnych partii ciała ludzkiego oraz odpowiadających im władz. Z uwagi na specyfikę planet, jak również wpływ, który wywiera na nie Słońce, oddziaływanie, o którym mowa, ma swoje odmienne nacechowanie, przesądzając o stanie, w jakim znajduje się konkretny człowiek. Wiedza medyczna i astrologiczna, w tym przypadku w sposób jawny, odnoszą się do podstawowych kompetencji lekarskich. Medyk uzależnia poprawność stawianych diagnoz od znajomości aktualnego położenia ciał niebieskich, które mogą przyczyniać się nie tylko do schorzeń, ale przy szczęśliwej konstelacji do naprawy zdrowia u ludzi.

Przekonania te były niezwykle popularne i przetrwały również w wiekach średnich. Lekarze nierzadko byli wówczas czynnymi astrologami. Ich umiejętności były pożądane na licznych dworach królewskich, a system szkolnictwa uniwersyteckiego przewidywał istnienie wydziałów lekarskich, w których łączono medycynę z astrologią.

Zamysł czytania ludzkiego ciała jak księgi nie był jedynie metaforą. Interpretowanie cielesnych kodów uznawano za umiejętność ważną, a nawet niezbędną, sytuowaną w kategorii sztuk ujawniających współzależność różnych aspektów natury. Fizjonomika mieściła się w tym kręgu obok astrologii, profetyzmu, metoposkopii, chiromancji, mnemotechniki itp. — dziedzin zajmujących się odnajdywaniem skomplikowanych związków między mikro- i makrokosmosem, nieodległych od medycyny odwołującej się do tej samej zasady porządkującej istnienie. By ją odkryć i zrozumieć, analizowano kształty czaszek, rozmieszczenie zmarszczek na czole, znamiona i przebarwienia na ciele, stan organów i kończyn, a także rysy twarzy i mimikę, wierząc, że badanie fizyczności jest jedną z dróg pozwalających ujawnić utajone przesłanie, czyli prawdę: z jednej strony o duszy i ludzkim losie, z drugiej zaś o świecie i jego organizacji (Hołda, 2011, 46).

Dalsza popularyzacja podobnej wiedzy zainicjowana została w renesansie we Włoszech, a jej najwybitniejszymi przedstawicielami byli Giambattista della Porta, *De humana physiognomia libri IV*, Sorrento 1586 i Girolamo Cardano, *Metoposcopia libris tredecim et octingentis faciei humanae eiconibus complexa*, Paris 1658. Również w Niemczech,

począwszy od wieku szesnastego, rozwijała się chiromancja, uprawiana przez tamtejszych lekarzy. Najważniejszym autorem dla tego kierunku diagnostycznego był tam Rudolph Goclenius, *Psychologia: hoc est, De hominis perfectione, animo et in primis ortu hujus, commentationes ac disputationes quorundam theologorum & philosophorum nostrae aetatis*, Marburg 1590. Do innych badaczy podejmujących wspomnianą problematykę należą: Johannes Indagine, *Chiromantia*, Argentorati 1541; Barptolomaei Coclitis Bononiensis, *Naturalis philosophiae ac medicinae doctoris physiognomiae et chiromantiae compendium*, Bononia 1551, wznowienie: Napoli, 1986; Paris, 1990. Warto wspomnieć również o bliższym czasowo dziełu de La Chambre'a traktacie autorstwa P. CH. Engelbrecht'a, *Dissertatio academica de chiromantiae vanitate, quam favente divini numinis auxilio amplissimi philosophorum ordinis consensu in inclyta, Academia Regiomontana ad disputandum proponunt praeses M. Christoph. Schultz, Regiom. et respondens Petrus Christianus Engelbrecht SS. Theol. et Philos. Stud. Neuguda Semgallus in auditorio philosophorum horis consuetis, anno M DC XCI die XIIX Augusti.*, Typis Reusnerianis, Regiomonti.

Co godne odnotowania, pisma poświęcone chiromancji powstawały również na jednej z najważniejszych w późnośredniowiecznej i wczesnonowożytnej uczelni, jedynej w Centralnej Europie posiadającej katedrę astrologii — Uniwersytecie Krakowskim. Jan z Głogowa, jest autorem słynnego *Computus chirometralis*, Kraków 1511, a Szymon z Łowicza, równie słynnego *Enchiridion chiromantiae compendiosum*, Kraków 1532.

Gdy chodzi o Francję wieku siedemnastego, to właśnie Marin Cureau de La Chambre (1594–1669) był tym, który wniósł największy wkład do rozwoju fizjonomiki, łącząc nowe nurty fizyki z dawną psychologią. Podjął się także oceny przydatności chiromancji oraz metoposkopii

dla celów medycyny. Lekarz i filozof, rówieśnik i znajomy Descartes'a, jest autorem dwóch opracowań poświęconych poznawaniu człowieka, włączanych przez niego do zakresu nauk medycznych. Pierwsze z nich to monumentalne *Les Caracteres des passions* (*Wyrazy uczuć*, 1640–1662, Paryż — pisane przez 22 lata 4 tomy), kolejne zaś to *L'art de connoistre les hommes* (*Sztuka poznania ludzi* — również powstająca w tym czasie, Amsterdam 1660). W przypadku obu publikacji ambicją ich twórcy było dokonanie bezprecedensowej analizy związków psychologii z fizjologią, wykazującej szczegółowo, jak myślenie przejawia się w formie rozmaitych znaków cielesnych, pod warunkiem, że ciało traktuje się tu jako wyłączny i materialny obraz duszy.

W tym artykule przedstawię zarys wspomnianych poglądów oraz uzupełnię je o dwa *Listy*, stanowiące wzbogacenie tamtych zasadniczych opracowań. Pierwszy z nich poświęcony jest zasadom chiromancji, drugi metoposkopii. Oba zostały zaadresowane do przyjaciela filozofa, a zamieszczone są w *L'art de connoistre les hommes*. Należą do nich: *Discours sur les principes de la chiromance* (*Rozprawa o zasadach chiromancji*, strony od 200–247) oraz *Discours sur les principes de la metoposcopie* (*Rozprawa o zasadach metoposkopii*, strony od 249–270). W końcowej partii tekstu całość poddam zwięzłej ocenie, ukazując rolę tych dyscyplin na tle naukowej twórczości de La Chambre'a.

Wiek siedemnasty i Marin Cureau de La Chambre

Gdy mowa o interesującym nas siedemnastym stuleciu, wadą procesu polegającego na poważnym potraktowaniu przez uczonych nowożytnych teorii chiromancji czy metoposkopii, był wymagany w tych dziedzinach nawrót do związanej z nimi astrologii. Problem polegał na tym,

iż z punktu widzenia zasad mechanicznej teorii materii, odrzucających możliwość oddziaływania na odległość, nawiązanie, o którym mowa, było oznaką regresu. O ile astrologia stanowiła źródło wiedzy na temat właściwości działania planet, o tyle z zasady nie podlegała ilościowej fizyce matematycznej. Ta ostatnia uznawała jedynie ruch lokalny, przekazywany przez bezpośrednią styczność ciał, odrzucając inne typy relacji. Skutkowało to tym, iż posiadając swoją moc i autonomię, czy wręcz — jak niejednokrotnie uważano — podmiotowość, planety i gwiazdy musiały pozostać dla takiej fizyki niepoznawalne. Przykład wysiłków de La Chambre'a pozwala zaobserwować, jak nowożytny uczyony próbuje uporządkować powyższe zagadnienia, szukając ich rozwiązania w oparciu o prezentowane przez siebie założenia.

Jest warte podkreślenia, że w jednostronnym ujęciu medycznym dusza nie uzewnętrznia się inaczej niż poprzez te środki, które są przeciwstawne jej naturze. Rzecz w tym, że de La Chambre jest dualistą, ale takim, który nie zawsze zajmuje się duszą jako odrębną substancją. Będąc lekarzem, pomija on konwencjonalne typy ekspresji, do jakich przykładowo należy mowa (która dla Descartes'a jest dowodem istnienia *res cogitans* i wolności w człowieku) oraz wszystkie pozostałe, z których korzystamy świadomie. W ich miejsce bada te środki wyrazu, z użyciem których natura działa w nas przy ograniczonym, lub niemożliwym, naszym własnym wpływie na jej mechanizmy. Nie poświęca się więc śledzeniu możliwości stawiania oporu tym mechanizmom, co na przykład czyni Descartes w *Namiętnościach duszy*, a tylko przygląda się podległości im — i to w niej dopatruje się prawdy, do której ma dostęp nauka. Jego teorię można zakwalifikować jako rozprawę o symptomach (znakach), wyrażanych w związku z tym, co zdeterminowane, i do czego kluczem powinna być fizyka.

Najdalej posunięte tezy chiromancji czy metoposkopii nakazywały, aby od położenia i ruchu planet oraz gwiazd uzależnić także wolne postanowienia ludzi, co de La Chambre odradza, ponieważ — jak mówi — potępia to religia. Z drugiej strony, utożsamia on ujęcie człowieka z umożliwiającym je zakresem wiedzy na temat praw natury, pisząc otwarcie, że nie trzeba, „by istniały inne okna, przez które moglibyśmy zajrzeć w głąb ludzkiej psychiki” (de La Chambre, 1660, 2). W tym sensie nawet poznanie siebie samego nie powinno polegać na spojrzeniu wewnętrznym, ale — co jest konsekwencją przyjętych założeń — na poznaniu w zakresie bycia automatem przyrody. Wgląd wewnętrzny zastąpiony zostaje wyglądem zewnętrznym jako wieloaspektowym i obiektywnym symptomem tego pierwszego. De La Chambre uważa, że natura dała człowiekowi nie tylko zdolność mówienia, lecz inne jeszcze sposoby, dzięki którym może on wyrażać swe myśli za pomocą gestu, mimiki, zwłaszcza z udziałem twarzy i oczu. Są to naturalne środki, tak powszechne, że każdy jest w stanie odgadnąć na ich podstawie, co naprawdę myśli dana osoba, nawet jeżeli podejmuje ona próby ukrycia tego: „Jest w związku z tym rzeczą pewną, że ciało porusza się i zmienia, w chwili, kiedy dusza się porusza i że niemal wszelkie jej działania odciskają się jakimiś znakami w ciele, które można nazywać wyrazami (*les caractères*), bowiem są one tego skutkami, wnoszącymi obraz i kształt”. (de La Chambre, 1662, t. I., 2–3). Różne dyscypliny skupiają zatem swą uwagę na poszczególnych formach owych wyrazów. Autor zapewnia, że nigdy nie podjęto tego zagadnienia i że bez niego wiedza o człowieku pozostaje niepełna lub fałszywa.

W *Sztuce poznania ludzi* de La Chambre zajmował się w istocie problemem interakcji duszy i ciała. Miał na uwadze potrzebę poznania człowieka, której wynikiem byłaby nie tylko wiedza anatomiczno-fizjologiczna, lecz informacja na temat tego, co człowiek myśli i czuje.

Miałyby ona następnie pomóc w kształtowaniu właściwych zachowań ludzi, osiągniętych na zasadzie systemu warunkowania ich karami i nagrodami. Działanie takie należało sprowadzić do poszukiwania zależności między myślami duszy (jej poruszeniami) a poruszeniami ciała, które pozostają z tamtymi w zdeterminowanym związku i które najlepiej wyrażają stany tej pierwszej. Filozof ukazuje ponadto złożoność gestów, mimiki, zmian niektórych części ciała, składających się na mowę ciała, prezentując niezależność tej sfery od woli człowieka. Bada zatem, jakie są moralne i korporalne skutki uczuć, jak je nazywa. Celem jego ustaleń jest przede wszystkim zdrowie psychiczne ludzi.

De La Chambre zakłada, że związek duszy i ciała wymaga wyregulowania. Brak harmonii doprowadza do zachwiania równowagi między obiema substancjami oraz utraty zdrowia. Sukces wyników studiów sprowadzić ma się do odpowiedzi na pytania o to, kim jest człowiek?; co potrafi i może zrobić? oraz: co powinien czynić? Poznanie to z całą pewnością ma pierwszeństwo przed przyrodoznawstwem, które nie ujawnia natury ludzkiej, zatrzymując się na zjawiskach cielesnych i nie rozpatrując ich jako symptomów aktywności psychicznej. Niezbędna w tych badaniach samowiedza podmiotu ludzkiego ma być zaczerpnięta z dwóch źródeł. Jedno jest fizyczne i naturalne. Ma ono związek z budową anatomiczną, naturą władz duszy, godną podziwu gospodarką, znajdującą się w ich funkcjach. Drugie źródło jest moralne, a zwraca naszą uwagę na obyczaje i daje poznać inklinacje, namiętności, cnoty i wady charakteru człowieka. Przyczyny wpływające na duszę i ciało (na ich zmiany) są wobec powyższego wewnętrzne i zewnętrzne. Wewnętrzne to władze duszy, temperament, budowa części ciała, wiek, urodzenie, nawyki intelektualne i moralne oraz uczucia. Do zewnętrznych należą rodzice, gwiazdy, klimat, pokarm, szczęście lub jego brak, przykłady do naśladowania, rady, nagrody i kary. Czymś

interesującym jest to, że w ustalaniu charakteru człowieka lekarz uwzględnia dietę i miejsce zamieszkania. Nie dziwi, że z uwagi na najlepszy stan zdrowia i życia, oznajmia on, iż nie ma nic lepszego, niż urodzić się Francuzem.

Następnie, podobnie jak czynili to przed nim inni, wskazuje na znaczenie pewnych partii ciała i ich wiarygodność jako nośników informacji o kondycji i przeznaczeniu człowieka. Za kluczową uznaje głowę, bowiem z uwagi na wiele części dostarcza ona największej liczby danych obserwacyjnych. Najważniejsze są oczy oraz sama twarz, następnie, ramiona, ręce, które biorą udział w gestykulacji oraz nogi — zdradzające napięcie lub ujawniające w chodzie pewne istotne odstępstwa od normy. Na samym końcu wymienia klatkę piersiową i brzuch (zob.: de La Chambre, 1660, 175–176). Fizjonomika i metoposkopia czynią twarz swoim obszarem eksploracji, tu bowiem występuje najwięcej znaków w postaci linii. Ich zróżnicowanie jest duże, ale każdy człowiek ma taki sam schemat ich występowania, chociaż nie ma dwóch jednakowych twarzy. Wpływ kosmosu na te części ciała wyróżnia nas w przyrodzie, czyniąc nas komunikatami jakiejś wyższej siły, która spaja cały wszechświat i kieruje nim. De La Chambre odrzuca naturalistyczne wyjaśnienie pojawienia się linii, o których mowa. Oczywiście, mogą one powstawać przez stale wykonywane ruchy twarzy lub z powodu starzenia się skóry, ale takie wyjaśnienie jest niewystraszające. Podkreśla on, że znaki te są różne u wszystkich ludzi, chociaż poruszają oni twarzami w ten sam sposób i mają te same mięśnie. Nie są również efektem konsystencji skóry. Osoby o takiej samej skórze mają bowiem inne linie. Starzenie i wysychanie też nie są przyczynami tych zmian, bo dzieci o temperamencie sangwinicznym mają więcej zmarszczek od wielu starców. Poza tym u osób starych wysychanie skóry

jest procesem, któremu podlegają na równi, ale ich twarze znacząco się różnią. W związku z powyższym, pierwszymi odpowiedzialnymi za powstawanie tych linii, za ich umiejscowienie i znaczenie, są — daje taki przykład — architekci, planiści, za którymi podążają inni pracownicy, do których należy zaliczyć wspomniane procesy naturalne. Rolę takich planistów odgrywają planety, a linie te są już obecne w chwili narodzin człowieka, chociaż wówczas jeszcze dobrze ich nie widać. Uwydatnią się one z czasem i z nasileniem, jakie jest im przeznaczone. Czynniki nasilające ich uwyrażnianie, to przymioty osobnicze, jak temperament, charakter i sposoby, w jakie dany człowiek będzie miał zwyczaj reagować dzięki swej mimice, one bowiem ujawnią te linie. W ten sposób pierwsze z owych znaków nie posiadają żadnej, mieszczącej się w ciele, przyczyny swego pojawienia się. Należy szukać jej poza nim, ponieważ powstają najwidoczniej w wyniku oddziaływania ciał niebieskich na poszczególne organy, które znajdują w tych liniach swe odzwierciedlenie.

Co interesujące, de La Chambre'a jest zwolennikiem i kontynuatorem wielu wątków z zakresu historii medycyny. Jego rozprawy opierają się na teoriach znaków zewnętrznych oraz odwołują do ustaleń starożytnych i średniowiecznych myślicieli i lekarzy, między innymi Hipokratesa, Arystotelesa, Galena i Awicenny. Arystotelesa nazywa ojcem założycielem fizjonomiki, ale również w zakresie chiromancji przyznaje mu pierwszeństwo, bowiem to ten filozof nazwał rękę organem organów ciała ludzkiego, odzwierciedlającym wnętrze człowieka. Gdy mowa o zapleczu naukowym i używanej nomenklaturze, de La Chambre otwarcie korzysta z dawnej wiedzy, na przykład z teorii humoralnej i teorii temperamentów oraz ciepła przyrodzonego, w tym tchnień życiowych. Pierwszym podmiotem, w którym rezydują, odpowiadające temperamentom popędy są właśnie tchnienia. To one

łączą duszę z ciałem, mając swą siedzibę w całym układzie nerwowym, a ośrodek centralny w mózgu. Używa on określenia popęd i inklinacja. Popęd (*l'appetit*) ma swoje siedzisko w sercu. Porusza on tam przede wszystkim wspomniane tchnienia. Apetyt jest jedyną częścią duszy, która — zdaniem de La Chambre — jest mobilna (zob.: de La Chambre, 1660, 41–42). Aby zbadać, czym różnią się jedne dążenia popędu od innych, należy ustalić, jak różnorodność przedmiotów wpływa na popęd. Poruszenia ciała, które mają swe skutki w duszy, muszą mieć w niej swoje, odpowiadające im obrazy, czyli percepcje. W rezultacie rozum (*l'entendement*) skłania się w stronę swego przedmiotu i szacuje jego wartość i znaczenie. U de La Chambre'a wszystkie definicje uczuć (*les passions*) zawierają w sobie pojęcie ruchu. Rozmaitość namiętności tłumaczy on różnorodnością zmian duszy, które muszą mieć zgodność z ruchami części materialnych ludzkiego ciała. W efekcie formułuje następujące zasady dla swej nauki:

1. Ludzie mający podobne twarze i wykazujący się podobnymi symptomami, są skłonni to tych samych emocji.
2. Ci, którzy posiadają jakąś część ciała, podobną do którejś z części ciała danych zwierząt, mają te same inklinacje, co owe zwierzęta. Oczywiście nie wszystkie zwierzęta nadają się do poszukiwania analogii, zwłaszcza nie nadają się te, które z natury są zbyt oddalone od człowieka, jak choćby zupełnie do nas niepodobne insekty. Natomiast prym wiodą: lew, pantera, koń, pies, owca, wilk, mała, lis, niektóre ptaki, itp.
3. Jako trzecią zasadę przyjmuje się, że ci, którzy podobni są do osób pochodzących z innego klimatu, mają te same skłonności, co tamci.
4. Ostatnia zasada mówi, że ludzie mający cechy urody kobiecej są do kobiet podobni i odwrotnie, kobiety o męskich cechach,

przypominają mężczyzn w postępowaniu i skłonnościach (zob.: de La Chambre, 1660, 185–188).

Pisząc natomiast, jakie są niezbędne cechy tego, kto chce się zająć sztuką poznania ludzi, filozof podkreśla, że w grę wchodzi znajomość medycyny, etyki, geografii, arytmetyki, geometrii, fizyki, logiki, astrologii. Ponadto jego metoda nakazuje:

1. Dokładnie badać znaki, które pochodzą od przyczyn zewnętrznych i są chwilowe, i nie wydawać w oparciu o nie żadnych sądów.
2. Nigdy nie wydawać orzeczeń w oparciu o jeden tylko symptom, lecz o ich grupy
3. Uwzględniać tylko najbardziej silne symptomy w zestawieniach.
4. Rozważać usposobienie i humory osoby badanej, gdyż te czynniki służą do właściwej interpretacji symptomów.
5. Istotna jest również siła lub słabość umysłu. W słabym umyśle zarówno emocje, jak i nawyki działają w sposób niezakłócony. W silnym są zagłuszane oporem, jaki on im stawia. (de La Chambre, 1660, 227)

De La Chambre zapewnia, że *Sztuka poznania ludzi* chce ujawnić cele i intencje ludzkich działań, a także przewidywać je, a nie tylko opisywać to, co już zaszło lub zachodzi. Zdaje on sobie przy tym sprawę, że istnieje cały wachlarz środków, które służą do ukrycia takich motywacji. Wprawny lekarz-diagnosta odkrywa je i demaskuje prawdę na temat danego typu zachowań człowieka.

Uzupełnienie traktatów fizjonomicznych

Należy zauważyć, że zarówno do chiromancji, jak i do metoposkopii de La Chambre ma stosunek zewnętrzny i nieokreślony, ponieważ dopiero zamierza zbadać ich wartość pod kątem ich prawdopodobieństwa. Nie wyklucza, że mogą okazać się wyjaśnieniami pustymi, opartymi na wyobrażeniach i przesadach, a więc niegodnymi miana nauk i wtedy je odrzuci. Mimo rutynowego krytycyzmu, uczony działa jednak z potrzebą ewentualnego wykazania przydatności wiedzy tego typu dla celów swojej profesji. Poznanie to ma według niego znaczenie nie tylko w odniesieniu do prognozowania — przewidywania zdarzeń przyszłych w biologii, ale do diagnozowania aktualnego stanu danych osób. Najważniejszym założeniem, leżącym u podstaw prezentowanych teorii, jest przekonanie na temat połączenia i zależności, które dotyczą wszystkich składowych wszechświata. Człowiek, a zwłaszcza niektóre z partii jego ciała, stanowią w tej kompozycji nie tylko elementy współgrające z całością na zasadzie praw natury, ale ponadto są źródłami wiedzy, które należy odkryć, a ich język odczytać, by tę wiedzę wydobyć. Jest to możliwe, ponieważ położenie ciał niebieskich i ich ruch, znajdują swe odzwierciedlenie w cechach budowy anatomicznej, mających swe przełożenie na części ludzkiej twarzy i rąk.

De La Chambre podziela przekonanie twórców metoposkopii i chiromancji, uważając, iż: „natura nie wytworzyła tych znaków bezużytecznie” (de La Chambre, 1660, 269). Nie do końca jednak wiemy, na czym polega owa wytwórczość ani czemu służy lub może służyć. W wielu przypadkach status przypuszczeń w tej sprawie jest niezadowolający. Starania medyka mają polegać na lepszym, niż dotąd, odpowiednim, to jest jednoznacznym odczytaniu tych komunikatów. Spodziewa się on, że obie „nauki” będą stanowiły istotne uzupełnienie

poczynionych przez niego ustaleń z zakresu fizjonomiki, ponieważ medycyna zakłada poważne potraktowanie pozostałych znaków, znajdujących się na ludzkim ciele, których fizjonomika nie bada. Nazywa je on sygnaturami astrologicznymi, ponieważ ich przyczynami są pozabiologiczne zjawiska we wszechświecie. By wszystko to osiągnąć, de La Chambre chce nadać opisowi dawnych poglądów i przekonań możliwie racjonalny wyraz, by po raz pierwszy — o ile to da się przeprowadzić — mogły stać się elementami własnego ujęcia samej filozofii. Tym, co powinno być zabezpieczeniem dla badań tego typu, z uwagi na łatwość, z jaką w tej materii można wyjść poza ramy racjonalności, jest — podobnie jak w regułach fizjonomiki — rozważanie tylko naturalnych stanów ciała i inklinacji duszy.

Należy wspomnieć, że ostatni pogląd łączy autora z Descartes'em, którego poznał w 1644 roku, a któremu wcześniej, bo w styczniu 1641 roku, ofiarował swe *Les caractères des passions*. W roku 1649, w rewanżu Descartes oferował mu egzemplarz swoich *Namiętności duszy*. Zakres problemów podjętych i opracowanych przez obu uczonych jest zbliżony, przy czym Descartes całkowicie rezygnuje z odnoszenia się do astrologii i nie podejmuje się uznania wpływu planet na funkcje cielesne w człowieku. Obaj natomiast śledzą związki duszy i ciała na zasadach dopuszczonych przez nauki pozytywne, z których kluczową jest fizyka. De La Chambre z pewną przychylnością uwzględnia spekulacje, stanowiące bazę dla chiromancji i metoposkopii, ale pobudka jego jest czysto naukowa. Przyjmuje on następujące przekonanie: „... z tych ogólnych zasad wynika, że wszystkie części twarzy i ręki mają związki i sympatie z wewnętrznymi częściami ciała, i z planetami, które tymi częściami zarządzają i że w konsekwencji można odkryć położenie tych ostatnich, a w rezultacie towarzyszące im inklinacje, dzięki badaniu natury i władzy tych gwiazd” (de La Chambre, 1660, 270). Medycyna

interesuje się stanem organów wewnętrznych, które daje się określać wedle wyglądu znaczących części rąk i twarzy — tak brzmi uzasadnienie dla realnego potraktowania tej tematyki.

Jeśli mówimy o otaczającym nas wszechświecie, powinien być on traktowany na tych samych zasadach, mianowicie poddany procedurze służącej eliminowaniu swoistej autonomii ciał niebieskich i ujęciu ich w ramach regulacji samej natury. Wszystko to sprawia, że ważnym pytaniem tej części badań jest to, czy planety i gwiazdy są wolne, czy podlegają prawom całej przyrody, a może cechują się jeszcze innym typem regularności? De La Chambre próbuje je naturalizować — powiedzmy odpersonalizować — jednak, by proces ten mógł przebiec z pozytywnym skutkiem wymaga, jego zdaniem, dalszych studiów i czasu. Osiągnięcie takiej jednolitej perspektywy uczyni człowieka materialnym fragmentem kosmosu, a wiedza o jego zachowaniach i skłonnościach będzie wypadkową znajomości praw ruchu, który determinuje wszystkie zjawiska w całym uniwersum. W ten sposób fizyka stanie się wiedzą nie tylko o kosmosie, ale i o człowieku jako jego integralnej części. Może nawet trzeba będzie nazwać jedną z jej poddyscyplin antropologią, a inną etyką.

Ocena wartości chiromancji i metoposkopii w świetle opracowania ich przez de La Chambre'a

Na początku *Listu drugiego* de La Chambre pisze do swego przyjaciela, będącego adresatem obu *Listów*, o trudnościach wynikłych z poddania ocenie chiromancji i metoposkopii oraz o braku powodzenia w oszacowaniu ich podstaw za pomocą obserwacji fizycznych. Efekty tej analizy są niekomfortowe dla autora, bo narażają go na krytykę

z powodu zajmowania się rzeczami próżnymi i potępionymi. Te pseudo-nauki cały czas nie są w pełni opracowane, domagają się dalszych wysiłków, by w rezultacie stać się sztukami dostarczającymi wiele dobra i pożytku.

Mimo ambitnych założeń, refleksja de La Chambre'a nie jest całkiem spójna i konsekwentna. Łączy ona badanie naukowe i właściwy mu sceptycyzm z uległością i przychylnością wobec autorytetów i zastanych poglądów, które są zaczerpnięte z tradycji chiromancji i metoposkopii. Bywa, że uczyony uwiarygadnia je i racjonalizuje, dokonując ich nieznacznej aktualizacji. Miesza przy tym porządek zjawisk i teorii, spajając je z użyciem poetyki właściwej dawnym przesądom, które przecież zamierzał demaskować. Na kilku przykładach przedstawię sposób rozumowania lekarza i mozaikę jego poglądów w odniesieniu do podjętego przezeń tematu. W tym celu przytoczę fragmenty jego prac poświęcone obu dziedzinom. Analiza ta pozwoli zorientować się w sile i słabości argumentacji wykorzystanej przez filozofa. Na koniec podam trzy prawa chiromancji i metoposkopii (to te same prawa), jak również pokażę końcowe wnioski, które autor ten zaprezentował w odniesieniu do chiromancji.

Zacznijmy od tego, że gdzieś de La Chambre specyficznie traktuje doświadczenie, które miało mieć charakter zabezpieczający dla teorii. Zostaje ono uwzględnione w jego argumentacji, która przyjmuje brzmienie: jeśli nie przekraczamy racjonalnych ram i świadectwa doświadczenia, możemy uznać pewne przekonania za zasadne. W ten sposób pogląd, że Słońce i Księżyc mają wpływ na serce i mózg, a pozostałe części naszego ciała podlegają wpływowi innych planet, można traktować jako prawdziwy, bowiem faktem jest, że rolnictwo, sztuka nawigacji oraz medycyna zupełnie na serio odnoszą

się do położenia gwiazd, na przykład wschodów i zachodów Słońca czy faz Księżyca. Podobnie też widzimy, że w horoskopach wydobywa się na światło dzienne cechy tak wyglądu, jak i charakteru tych, których narodziny są rozpatrywane w oparciu o faktyczny stan ciał niebieskich w dniu poczęcia tych osób. Te informacje mają pochodzenie empiryczne. Ich prawdopodobieństwo tysiące razy potwierdza samo doświadczenie. W związku z tym, zaprzeczanie im jest nieracjonalne. Nie jest też możliwe, by największe ciała, znajdujące się we wszechświecie, pozostawały bez jakiegokolwiek wpływu na to, co dzieje się na Ziemi, skoro obserwuje się wpływ tych mniejszych czy bliższych. Doświadczenie miałoby zatem wspierać opinie na temat związku ciał niebieskich z życiem i zdrowiem człowieka, a jednocześnie pokazywać, że treści tych opinii nie są jedynie spekulacjami bez pokrycia w faktach.

Zdaniem de La Chambre'a, po ustaleniu powyższego związku i zebraniu argumentów na rzecz istnienia poświadczających go danych empirycznych, wolno już przyjąć poglądy samej astrologii. Trzeba przyznać, że jest to dość swobodne ich uwiarygodnienie, bez innej możliwości ich zweryfikowania. Na nim zaś opierają się dalsze ustalenia filozofa. Polegają one na referowaniu przez niego tradycyjnych tez astrologii, która poddaje władaniu Księżyca mózg, żołądek, jelita, pęcherz moczowy, macicę, będące najbardziej znaczącymi wnętrznościami w ciele. Jako pierwszy omawia wpływ Księżyca na mózg. Na przykład medycyna ostrzega przed trepanacją w czasie pełni, bo wówczas mózg również się powiększa, co zbliża go do kości i otaczających go membran, czyniąc narażonym na niebezpieczeństwo naruszenia go przez instrumenty chirurgiczne. (zob.: de La Chambre, 1660, 241). Ponadto autor pisze, że choroby tego organu, które mają swe występowanie i nasilenie w zależności od ruchów satelity Ziemi, dowodzą związków pomiędzy nimi. Są takie dolegliwości, które podążają

za ruchem i fazami Księżyca. Twierdzi dalej, że ataki epilepsji postępują wraz z jego zmianami; że konie mają tajemniczą dolegliwość głowy z tego wynikłą; że Księżyc wywołuje uporczywe przekrwienie; że długa ekspozycja na jego światło zmienia barwę skóry. Mogą również pojawiać się rodzaje szaleństwa, lunatyzm. Mówi ponadto o wpływie *vertu magnetique* (siła przyciągania), która zanika, kiedy Księżyc jest schowany i jego światło nie działa na człowieka. Dostarcza również przykład pływów morza jako zjawisk powodowanych oddziaływaniem tego ciała niebieskiego. Wskazania te pokazują dobrze, w jaki sposób mieszane są pewne dane empiryczne i przekonania spoza tych danych.

Analogicznie de La Chambre wyraża się o Słońcu, oddając tym samym pierwszeństwo astrologii i spajając swą opinię zdroworozsądkowymi analogiami, które stanowią bardziej wyraz życzeń, niż dowody wpływu tej gwiazdy na ciało człowieka. Przykładowo twierdzi o Słońcu, iż jest ono najważniejszym ciałem niebieskim, ojcem wszystkich pozostałych, nie ma zatem wątpliwości, że jego moc jest największa i że skoro mniejszy od niego Księżyc posiada swój wpływ, to w przypadku Słońca jest to jeszcze bardziej oczywiste. W zwierzętach odpowiadającym mu organem jest serce, więc wpływ Słońca na serce musi być faktem. (zob.: de La Chambre, 1660, 243). Aktywność Słońca, jego zaćmienia, przesilenia dnia z nocą, czy równonocę, skutkują w ludziach różnymi stanami, od osłabienia, po inne. Na podstawie tych rozważań uczone stwierdza, że również pozostałe ciała niebieskie oddziałują na nasze ciało. Astrologia przypisuje poszczególnym członkom dane planety. Jeśli zatem byłoby prawdą, że części wewnętrzne w człowieku są sterowane przez nie i że otrzymują od gwiazd pewną moc, trzeba, aby wraz z siłą, którą te części wysyłają do dłoni, docierała tam też ta jej część, którą planety komunikują tym organom.

Kolejna uwaga dotyczy tego, że kiedy de La Chambre poddaje ocenie zastane poglądy, bywa, że nie krytykuje ich, ale jedynie poprawia. Przykładowo uważa, że pierwsi twórcy chiromancji fantazjowali, przypisując tym, a nie innym częściom ręki wpływ danego ciała niebieskiego. Porządek przez nich narzucony jest inny od naturalnego — odwrócony. Rzuca to cień podejrzenia na prawdziwość ich teorii. Tymczasem krytyka tego poglądu nie polega na odrzuceniu tych relacji, ale na odmiennym ich przedstawieniu. Autor inaczej by owo przyporządkowanie przeprowadził. Kierowałby się naturalną skłonnością umysłu ludzkiego do porządku i odpowiedniości. Większym i ważniejszym planetom i gwiazdom przypisałby — na zasadzie proporcji i analogii — konkretne palce i części dłoni. Dlatego też, jak zapewnia, byłoby łatwiej i bardziej rozumnie powierzyć wpływ Saturna pierwszemu palcowi, Júpitera drugiemu, Marsa trzeciemu, Słońca czwartemu, i w ten sposób postępować wedle porządku, jaki gwiazdy mają między sobą. (zob.: de La Chambre, 1660, 205). Ścisłe dowiedzenie, które ciało niebieskie odpowiada któremu z palców czy części dłoni i ręki, wymagałoby zaangażowania fizyki, ponieważ przypuszczenia w tej sprawie, którymi posługuje się chiromancja, bywają niedostatecznie przekonujące (zob.: de La Chambre, 1660, 224). Innymi słowy: same linie i znaki nie mają dla nas jednoznacznie wiadomego pochodzenia — było już podkreślone wyżej, że nie biorą się od żadnych przyczyn wewnętrznych. Są rzeczą oddziaływania określanego mianem sekretnego. Można zauważyć je już u noworodków, jest więc zasadne, by podejrzewać, że mają swą genezę w jakimś wpływie zewnętrznym na człowieka, to znaczy nie ściśle biologicznym, a bardziej fizykalnym, o ile da się wpływ sekretny przepisać na prawa zwykłej natury.

De La Chambre albo po prostu życzliwie referuje dawne poglądy, albo na pewnym etapie swoich rozważań uznaje je. Jest zatem

zwolennikiem zarówno teorii oddziaływania na odległość, jak i istnienia jakości, które wspomniane oddziaływanie przenosi i których udziela. Jego źródłem są ciała niebieskie, a jego odbiorcami, między innymi ludzie, dzięki narządom mającym swe związki z planetami i gwiazdami. Od ruchu i położenia tych ostatnich zależy wszystko, co zachodzi w naszych ciałach i co interesuje medycynę. Owocuje to wspomnianym wyżej przypuszczeniem, że dobre czy złe zdrowie — dobra czy zła propagacja zasad życiowych i ich recepcja przez dany organizm — są rozpoznawalne po służących temu znakach.

Zdarza się również, że de La Chambre powołuje się wprost na jakiś autorytet, na przykład mówi, iż Arystoteles w *Zoologii* (*Historia animalium*) poświadcza tę regułę, że jakość i długość życia mają związek z liniami obecnymi na dłoniach. Cardano określał zaś na ich podstawie rodzaj śmierci, który dotyczy danej osoby — na przykład śmierć gwałtowną. W uzasadnieniu posłużenia się podobną argumentacją, czytamy, że Arystoteles nie pisałby o tych liniach, nie pozwalając sobie na zaangażowanie się w sprawy wątpliwe i zmyślone, gdyby za takie je uznał, a może gdyby takimi były. Zajmował się nimi, więc są prawdziwe (zob.: de La Chambre, 1660, 205–206).

W innych miejscach uczyony odwołuje się również wprost do autorytetu Hipokratesa, który w *Księdze snów* pisał, że jeśli śnią nam się gwiazdy, które poruszają się regularnie i których światło jest klarowne, stanowi to oznakę naszego całkowitego zdrowia. Jest ono wynikiem tego, że ciało i jego składowe doskonale postępują za właściwym naturze ładem. Powtarza też, że Słońce sygnalizuje stan, w jakim znajduje się serce, którym ono rządzi, Księżyc natomiast włada wnętrznościami, tymczasem gwiazdy częściami zewnętrznymi. Jeśli śnią się nam jakieś zaburzenia i dotyczą gwiazd, to oznacza chorobę,

najczęściej mającą swój początek w ciele. Jeśli dotyczą Księżyca, odpowiadają chorobom wewnętrzności, ale jeśli Słońca, są to najpoważniejsze schorzenia i trudne do uleczenia, bowiem zaatakowana jest zasada życia — serce, bądź bezpośrednio związane z nim naczynia. Poszczególne wpływy, jakie serce odbiera od Słońca muszą być tym samym, co oryginalne znaki, kopiowane następnie przez duszę i ujawniane w snach, podobnie, gdy chodzi o pozostałe części organizmu ludzkiego. (zob.: de La Chambre, 1660, 245).

De La Chambre odnosi się w specjalny sposób do samej praktyki lekarskiej i do obecnej w niej roli rozumowania. Otóż chodzi o to, żeby w medycynie nie dawać całkowitego pierwszeństwa dedukcji (a takie właśnie było założenie Descartes'a). Metoda dedukcyjna, będąca schematem zbudowanego z kolejnych etapów wnioskowania, przeznaczona jest do prowadzenia myśli po pozbawionych błędów tropach (właściwych naturze myślenia w porządku zasad), a jednak właśnie dzięki temu, pomija ona subtelniejszą prawdę, do której dostęp polega na czymś innym. Tym innym jest próbowanie i doświadczenie — powiedzmy, że eksperyment, polegający na prowokowaniu odpowiedzi ze strony samej natury, co można określić mianem właściwej praktyki lekarskiej, a więc praktyki przekonywania się, co służy poprawie zdrowia, a co nie. W rezultacie filozof zapewnia, że gdyby posługiwać się jedynie rozumem, nie można by odkryć związków, o których mówimy. Rozumowanie nie ma z ich odkryciem nic wspólnego.

Inspiracją dla tego typu poczynań może być także wspomniany sen. Uczony podaje argument Galena, który śniąc odkrył połączenie między pierwszym palcem a wątrobą, nie mogąc tego dokonać na drodze rozumowej. We śnie, kiedy zaatakował go ból w wątrobie, otworzył sobie jedną z arterii, tłoczącą krew przez ten palec i ból ustąpił. Podobny

przykład podaje za Hipokratesem, który — „wraz z Galenem i wszystkimi Arabami” — poświadcza, że otwarcie żyły łączącej śledzionę z drugim palcem pozwala na leczenie tego organu. Dodaje on, że nie byłoby możliwe, aby pogląd ten został wynaleziony i utrzymał się aż do siedemnastego wieku, gdyby nie praktyczne wykorzystanie jego zastosowań, do czego w żadnym razie nie wystarcza sam wniosek rozumu (zob.: de La Chambre, 1660, 228). Pokazuje to, że porządek spekulacji racjonalnej ma nie tylko inne znaczenie, ale inny — węższy — przedmiot swego ujęcia. Organizmy wymykają się mu. Jeśli więc nauka jest dyscypliną racjonalną, medycyna musi w jakimś stopniu pozostać Sztuką.

Przytoczone tu przykładowe opinie w większej mierze dowodzą istnienia trudności, niż sukcesu związanego z ich przewyciężeniem. De La Chambre lawiruje, starając się zachować powagę swej profesji, czystość i rygorizm myślenia filozoficznego, ale jednocześnie jakąś ufność i sympatię względem podległych oszacowaniu dziedzin. Na podstawie tych i wielu podobnych dywagacji, uczoney kreśli wreszcie zasady chiromancji, podając trzy prawa: pierwsze dotyczy powszechnego oddziaływania planet i gwiazd na ciało człowieka. Drugie mówi, że w ciele człowieka istnieją szczególne części podległe temu oddziaływaniu. Są nimi pewne wyszczególnione organy, które mają swe związki z konkretnymi ciałami na niebie. Trzecie informuje, że organy mają swe połączenia z pewnymi zewnętrznymi obszarami ciała ludzkiego, które służą im za pola ekspresji pierwotnej siły, w której posiadaniu są gwiazdy i planety. Ekspresja ta ma być poznana i zrozumiana, a wiedza ta wykorzystana w nauce o człowieku, jego zachowaniach, skłonnościach, uzdolnieniach, ale i zapadalności na konkretne choroby (zob.: de La Chambre, 1660, 270).

Prawidła te należy traktować jako zasady obu dziedzin, to jest zarówno chiromancji, jak i metoposkopii, bowiem:

Ta sama zasada, na której opiera się chiromancja, służy również za fundament metoposkopii, ponieważ wszystkie obietnice tej nauki zależą od władzy i działania, jakie to posiadają planety względem niektórych części twarzy, tak samo, jak w przypadku dłoni. W ten sposób, jeśli zasada została dobrze ufundowana dla chiromancji, nie należy wątpić, że stało się to jednocześnie dla metoposkopii. Możemy nawet powiedzieć, że ogólne racje, którymi tamta się posługuje, są jeszcze bardziej wyraźne i decydujące w przypadku drugiej oraz że, jeśli dostarczają one jakichś przypuszczeń i prawdopodobieństw w odniesieniu do danej prawdy w przypadku pierwszej, dla drugiej zdają się dawać zabezpieczenie i pewność. W rezultacie, jeśli jest prawdą, że planety mają swe oddziaływanie i władzę nad wyróżnionymi częściami ciała człowieka i że przenoszą na nie własne dobre i złe jakości, oraz że te części mają również odniesienie do pewnych członków ciała, którym udzielają dobrej i złej kondycji, i jeśli jest to zasadą, dla której ta sama gwiazda, która zarządza wyróżnioną częścią ciała, włada również tą, z którą ma ona połączenie i sympatię, jak to pokazaliśmy w poprzedniej rozprawce — jeśli, powiadam, jest to prawdziwe dla chiromancji, musi być takim jeszcze bardziej w metoposkopii (de La Chambre, 1660, 251).

Ujednolicenie, o jakim tu czytamy, ma charakter uproszczenia, ale nie zostaje rozwinięte w postać bogatszą, czy lepiej jeszcze uzasadnione. W kolejnych partiach *Listów*, De La Chambre przeprowadza swe studia na podstawie 24 problematów. Realizuje ich treść w następujących po sobie akapitach. Wszystkie te badania służą wykazaniu, że istnieje wpływ planet nie tylko na charakterystykę dłoni, ale na każdy z wewnętrznych narządów, znajdujących się w ciele człowieka. Budowa anatomiczna i funkcje ciała wynikają z układu planet i są sprzężone z ich działaniem. Astrologia leży więc u podłoża medycyny, a ta ostatnia bez wiedzy, o której mowa, nigdy nie sięgnie pod powierzchnię zjawisk, a więc pozostanie bez znajomości ich pochodzenia i znaczenia. W rezultacie jednak uczyony puentuje:

Większość prawideł i przepisów, z których chciałoby się uczynić podstawę, nie jest dobrze ugruntowana. Podtrzymujące je doświadczenia nie są właściwie przebadane. Trzeba by dostarczyć nowego zakresu obserwacji, poczynionych z dokładnością i poprawnością, bowiem są konieczne, aby nadać

jej [chiromancji] kształt i rację, których sztuka i nauka wymagają. Ale, od kogo można by tego oczekiwać? Ci, którzy mogliby to zrobić, nie zamierzają się w to zaangażować. Kiedy można by tego oczekiwać? Jest tyle do zrobienia i tyle trudności, by to dobrze wykonać (de La Chambre, 1660, 243).

De La Chambre zapewnia, że jeśli znajdzie się ktoś, kto się tym zajmie, on podda chętnie jego pracę ocenie. Tymczasem stwierdza, że filozofia, która dostarcza dowodów opartych na fizyce, nie umie zająć stanowiska w sprawie metoposkopii i chiromancji. Być może w przypadku postępu wiedzy, stanie się to w przyszłości.

Podsumowanie

Gdy chodzi o fascynację astrologią i jej związki z medycyną, warto zadać pytanie, jakie mają one znaczenie? Mówimy o organiczności i unifikacji, które spajają władze i zdolności w ludziach z aktywnością ciał niebieskich. Po co nam taka wiedza, a wcześniej, po co taka zależność? Współcześnie odrzucamy tę zależność, eliminując podobną wiedzę. Wolimy wolność i samookreślenie, umożliwiające nam odpowiedzialny rozwój. Wcześniej jedno i drugie miało znaczenie, dając nam przekonanie, że wszystko, co dla nas kluczowe, dzieje się bez naszego udziału i jest konieczne. Jeśli człowiek jest tylko powtórzeniem zachowania się gwiazd i planet, nabywa pewność, że wszystkie wątpliwości, jakie może powziąć względem swego życia i działania, są niewłaściwe. Konieczność nie musi stawać się udręką, ale dla wielu pragnących, by coś większego od nich kierowało ich życiem, może być wyzwoleniem, ponieważ nie istnieje dla niej alternatywa. Nie mieć wyboru i wiedzieć, że to, co jest, jest tym jedynym, co dla nas możliwe, jest sytuacją komfortową, określaną jako przeznaczenie. Cechy definiujące człowieka, gdy chodzi o jego uzdolnienia, własności i zakres

jego działań, czy stan jego zdrowia, są tu określone jako udzielone mu przez gwiazdy, a ściślej — co dopuszcza zarówno de La Chambre, Descartes, Leibniz jak Spinoza — przez kierującego wszystkim Boga. De La Chambre pragnie wykorzystać tę wiedzę dla celów medycyny. Chce więc, wraz ze zdobyciem pewnych informacji, skutecznie ingerować w przeznaczenie, o którym mówimy. Oznacza to, że nie całkiem wierzy w te dawne przekonania, zwłaszcza w ich skrajną postać, negującą także wolność ludzką. Nie odrzuca zaś tych, które mają swe empiryczne znamiona i poważnie uwzględnia ich przydatność.

De La Chambre wniósł niekwestionowany wkład do siedemnastowiecznych badań fizjonomicznych. Przez swą drobiazgowość i obszerność jego opracowania do dziś budzą zdumienie. Przegląd i studium chiromancji i metoposkopii, choć pisał o nich, że stanowią naturalne konsekwencje fizjonomiki, zostały podjęte przez niego na marginesie głównych prac. W rezultacie nie przydał im miana nauk, ale wciąż miał nadzieję, że będzie to możliwe w wyniku dalszego rozwoju wiedzy pozytywnej, takiej jak fizyka. Wyrażał za to w sposób doskonały ducha swej epoki i wraz z Descartes'em dokonał głębokiej analizy emocji, jako percepcji wynikłych z połączenia duszy z ciałem w ludziach. W pozostałych dziedzinach jego zainteresowań kluczowe pytanie polegało na tym, czy rzeczywiście gwiazdy władają naszymi organami i przekazują im własności, które są następnie przyczyną dobrego lub złego zdrowia u ludzi. Aby usytuować ten problem w należnym miejscu, wskazać konkretną jednolitą metodę służącą uzyskiwaniu odpowiedzi z nim związanych, przebadać wszystkie następstwa, uzgodnić je z astrologią oraz nową fizyką, trzeba by podjąć pracę, na którą de La Chambre nie miał czasu i możliwości. Zamiast tego zasygnalizował świadomość, iż krytyka podstaw chiromancji i metoposkopii mogłaby być dla nich destrukcyjna. Mimo tego obecność

chiromancji, wróżbiarstwa, okultyzmu i im podobnych dziedzin nie zmalała wraz z postępem wiedzy naukowej i sama wiedza naukowa ich nie wyeliminowała.

Bibliografia

Arystoteles. (1978). Fizjognomika. W: Arystoteles, *Pisma różne*. (67–94). Warszawa: PWN.

Arystoteles. (1982). *Historia animalium*, Warszawa: PWN.

Aucante, V. (2006). *La philosophie médicale de Descartes*, Paris: PUF. <https://doi.org/10.3917/puf.aucan.2006.01>

Courtine, J.J., Haroche, C. (2007). *Historia twarzy*. Gdańsk: Słowo/obraz terytoria.

De La Chambre, M. C. (1662). *Les Caractères des passions*, vol. 1–4. Paris: Jacques D'Allin.

De La Chambre, M. C. (1647, 1989). *Traité de la connoissance des animaux, où tout ce qui a esté dict pour et contre le raisonnement des bestes est examiné par le sieur de La Chambre*. Paris: Jacques D'Allin; reprint: Paris: Fayard.

De La Chambre, M. C. (1660). *L'Art de connoistre les hommes*. Amsterdam: Jacques Le Jeune.

De La Chambre, M. C. (1664, 2004). *Le Système de l'âme*. Paris: Jacques D'Allin; reprint: Paris: Fayard.

De La Chambre, M. C. (1667, 2016). *Discours de l'amitié et de la haine qui se trouvent entre les animaux*. Paris: Jacques D'Allin; reprint: Hachette Livre BNF.

Descartes, R. (1986). *Namiętności duszy*. Warszawa: PWN.

Desjardins, L. (2001). *Le Corps parlant. Savoirs et représentations des passions au XVIIe siècle*. Paris: L'Harmattan.

Doranlo, R. (1939). *La médecine au XVIIe siècle; Marin Cureau de La Chambre, médecin et philosophe, 1594-1669*. Paris: Jouve et Cie.

Darmon, A. (1985). *Les corps immatériels : esprits et images dans l'œuvre de Marin Cureau de La Chambre, 1594-1669*. Paris: J. Vrin.

Eckhert, M. E. (1995). *Astrology and humors in the theory of man: the works of Marin Cureau de La Chambre and their importance in the cultural evolution of the seventeenth century*. Arizona: The University of Arizona Press.

Foerster, I. (1936). *Marin Cureau de La Chambre (1594-1675) : ein Beitrag zur Geschichte der psychomoralischen Literatur in Frankreich*. Breslau: Priebatsch.

Hipokrates. (2008). *Wybór pism*. Warszawa: Prószyński i S-ka.

Hołda, R. (2011). Ciało a „usposobienie duchowe”: o fizjognomicie antropologicznie, [w:] *Kulturowe emanacje ciała*, red. Monika Banaś, Katarzyna Warmińska, seria: *Varia Culturalia*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 47–57.

Konarska-Zimnicka S. (2019). *Jatromatematyka w optyce twórczości krakowskich uczonych późnego średniowiecza. Przyczynek do badań*. W: *Medicina antiqua, mediaevalis et moderna. Historia – Filozofia – Religia (165 –183)*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Levi, A. (1964). *French Moralists. The Theory of the Passions, 1585 to 1649*. Oxford: Clarendon Press.

Pack, R. A. (1978). Aristotle's Chiromantic Principle and Its Influence, *Transactions of the American Philological Association*, Vol. 108, 121–130. <https://doi.org/10.2307/284242>

Percival M. (1999). *The Appearance of Character: Physiognomy and Facial Expression in Eighteenth Century France*. Leeds: W. S. Maney and Son.

Peruchia, Sieur de. (2010). *La chiromance, la physionomie et la geomance*

(1657). Whitefish: Kessnger Publishing.

Pocard du Cosquer de Kerviler, R. (1877). *Marin et Pierre Cureau de La Chambre (1596-1693); étude sur leur vie et leurs écrits*. Le Mans: Pellechat.

Pichot, A. (2008). *Histoire de la notion de vie*. Paris: Gallimard.

Riese, W. (1965). *La Théorie des passions à la lumière de la pensée médicale du XVIIe siècle*. New York: Karger.

Abhandlung der Physiognomie, Metoposcopia und Chiromantie. (2012) ed. by Peuschel, C. A. Ulan Press.

Ysabeau, A. (1883). *Lavater. Carus. Gall. Zasady fizjognomiki i frenologii. Wykład popularny o poznawaniu charakteru z rysów twarzy i kształtu głowy*. Warszawa: Księgarnia Ungra i Banarskiego.

Astrology, palmistry and metoposcopy as a complement to the physiognomic image of the soul in the philosophy of Marin Cureau de La Chambre

Abstract

The article entitled: Astrology, Palmistry and Metoposcopy as a Complement to the Physiognomic Image of the Soul in the Philosophy of Marin Cureau de La Chambre aims to present the views of a little-known French doctor and philosopher in Poland. Living and creating in seventeenth century, de La Chambre is a representative of post-Cartesian philosophy. His studies concern the physiognomic image of the human psyche. The article briefly presents the content of the main works of this author, which include *Les Caracteres des passions*, vols. 1-4, Paris 1662 and *L'art de connoistre les hommes*, Amsterdam 1660. It is in these books that the scholar presents the principles of

getting to know people, resulting from the combination of medical knowledge and the analysis of emotions in a person. In the second part, the article presents the content of two letters that de La Chambre attached to *L'art de connoistre les hommes*. These are: *Discours sur les principes de la chiromance (Dissertation on the principles of palmistry)* and *Discours sur les principes de la metoposcopia (Dissertation on the principles of metoposcopy)*. The scientist studies the utility of these pseudo-sciences for the purposes of medicine so that, together with physiognomy, they can replenish the necessary knowledge not only about the behavior of people, but about the traits of their character, as well as the fate with reference to the incidence of various diseases. The article presents a less popular and familiar part of the knowledge in the field of the development of post-Cartesian medical philosophy in France in the seventeenth century.

Keywords: medicine, body, soul, astronomy, physiognomy, metoposcopy, palmistry.

Abstrakt

Artykuł zatytułowany *Astrologia, chiromancja i metoposkopia jako uzupełnienie fizjonomicznego obrazu duszy w filozofii Marin Cureau de La Chambre'a*, ma na celu zaprezentowanie poglądów mało znanego w Polsce lekarza i filozofa francuskiego. Żyjący i tworzący w wieku siedemnastym de La Chambre jest przedstawicielem filozofii pokartezjańskiej. Jego opracowania dotyczą fizjonomicznego obrazu psychiki ludzkiej. Artykuł ukazuje skrótowo treść głównych dzieł tego autora, do których zalicza się *Les Caracteres des passions*, t. 1–4, Paris 1662 oraz *L'art de connoistre les hommes*, Amsterdam 1660. To w tych książkach uczonego prezentuje zasady poznania ludzi, wynikłe z połączenia wiedzy lekarskiej oraz analizy emocji w człowieku. W drugiej części

artykuł przybliży treść dwóch utworów o charakterze listów, które de La Chambre dołączył do *L'art de connoistre les hommes*. Są nimi: *Discours sur les principes de la chiromance* (Rozprawa o zasadach chiromancji) oraz *Discours sur les principes de la metoposcopia* (Rozprawa o zasadach metoposkopii). Uczony bada przydatność tych pseudo-nauk dla celów medycyny tak, aby wraz z fizjonomiką, mogły zasilić niezbędną wiedzę nie tylko o zachowaniu ludzi, ale o cechach ich charakteru, jak również przeznaczeniu w odniesieniu do zapadalności na różne choroby. Artykuł przedstawia mniej popularną i mniej znaną część wiedzy z zakresu rozwoju pokartezjańskiej filozofii medycznej we Francji wieku siedemnastego.

Słowa kluczowe: medycyna, ciało, dusza, astronomia, fizjonomika, metoposkopia, chiromancja.